

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Mkp 6,000.000

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18. Tel. 64.

Przedpłata miesięczna Mkp 6,000.000

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (6-linowo) Mk 40000. W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-linowo) jeden wiersz milimetrowy Mk 150000. Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 19/2

Cieszyn, czwartek 20 marca 1924

Nr. 67

„Żółta Księga”.

Cieszyn, 19 marca.

„Wypadkiem dnia” jest w świecie politycznym ogłoszenie przez francuski rząd t. zw. „Żółtej Księgi”, którą lewicowy „Kurier Polski” nazywa „najważniejszą od pokoju wersalskiego publikacją dyplomatyczną”, o której Nowaczyński w „Rzeczypospolitej” mówi, że wspólnie z „Błękitną Księgą” zapowiedzianą już przez angielski rząd, tworzyć ona będzie „katechizm każdego nowoczesnego polityka”.

Dlaczego, mówi o tem przekonywająco wspomniany już „Kurier Polski”: Mieści się w niej klucz do zrozumienia całej obecnej sytuacji międzynarodowej, wszystkich przyczyn niepokojów politycznych, wstrząsających światem, wszystkich przeszkód i trudności w gospodarczej odbudowie Europy. Lektura jej sprawia wprost wstrząsające wrażenie. Przewiła się przed nami wielki dramat nieporozumienia, którego główni bohaterowie, wychodzą ze zgodnego zupełnie założenia, z harmonijnego poglądu na konieczność obwarowania pokoju świata, rozchodzą się coraz bardziej w środkach działania, z coraz większym trudem szukają powrotu do wspólnych dróg, wspóln. podstaw akcji”.

Daje poprostu „Żółta Księga” jasny i wymowny obraz dyplomatycznej walki Francji o wykonanie postanowień Traktatu wersalskiego, o zabezpieczenie się i swych sprzymierzeńców, a zarazem całej Europy od możliwości ponownego ataku Niemiec na wolność świata. Uwytkła zestawienie dokumentów tej księgi historyj od 1921 r. do 3 stycznia 1923 r., kiedy to Francja zabezpieczenie to osiągnąć chciała przez porozumienie się z Anglią i czas od 3 stycznia, okupację Ruhr, to jest skuteczną próbę rozcięcia niebezpiecznego spłotu zagadnień bezpieczeństwa i odszkodowań na własną rękę.

Sprawy te bezpośrednio dotyczą podstawowych wprost zagadnień bytu państwowości naszej i coraz napomyka „Żółta Księga” o Polsce, którą już Briand, nadewszystko zaś Poincaré objąć chcieli paktem gwarancyjnym, czemu sprzeciwiała się Anglia, jak wynika to z oświadczenia Lloyd George’a „nie chciałby (lud angielski) związać się wojskowymi zobowiązaniami w razie złamania pokoju gdziekolwiekby indziej (poza Francją) Nie wiałby pod rozważę udziału w przedsięwzięciach wojskowych w centralnej i wschodniej Europie”. Briand upadł, ponieważ nie dość stanowczo bronił wobec Anglii konieczności rozszerzenia paktu o agresję także na Wschód. Poincaré natomiast bezustannie podkreślał sprawę niemieckiego napadu na Polskę i konieczność jego odparcia.

Szalony wzrost niemieckiej myśli odwetowej i bezustanne próby wicherzenia stosunków na naszej granicy wschodniej i północnej przez sowieży nakazują nam stać ciągle z bronią u nogi, zwłaszcza wobec nieprawdopodobieństwa pomyślnego zawarcia gwarancyjnego układu angielsko-francuskiego. To też armia nasza musi stać na wysokości zadania i przed żadnymi kosztami nie możemy się cofnąć, by wyposażać ją w samoloty, przyrządy gazowe, nie mówiąc już o armatach. Widzi to nawet Anglia, z której coraz częściej przychodzą głosy zrozumienia, iż nie możemy się rozbroić, bo wobec 3200 klm. otwartej granicy byłoby to samobójstwem. Tyle na marginesie „Żółtej Księgi”.

W. K.

Zasadnicza reorganizacja administracji wojskowej.

Minister spraw wojskowych generał Sikorski wydał w dniu 15 bm. obszerny rozkaz zasadniczy w sprawie reorganizacji administracji armii. Rozkaz stwierdza, że stan administracji armii jest zły, i że w konsekwencji tej doprowadził do szkodliwego rozdziału służby wojskowych organów wyższych od oddziałów liniowych. Generał Sikorski poddał wobec tego gruntownej rewizji dotychczasowe zasady organizacji administracji i kontroli wojskowej, z powodu czego szereg zbędnych organów administracji wojskowych ulegnie natychmiastowej likwidacji. Ze wspomnianego obszernego rozkazu podkreślić należy, iż szefowie departamentów uzyskują przez ten rozkaz znacznie wyższą autonomię i samodzielność, aniżeli dotychczas, przyczem też większą obciążeni są odpowiedzialnością. Referaty przedkładają oni bezpośrednio i osobiście

szefowi administracji. Szef administracji armii zastępować będzie stale ministra spraw wojskowych w komitecie ekonomicznym Rady ministrów. O zastępstwie ministra w posiedzeniach Rady ministrów podczas nieobecności służbowej i o zastępstwie w reprezentowaniu go będzie decydował każdorazowo minister. Szefowie departamentów ponoszą całą odpowiedzialność za wszelkie akty, złożone z pracą podległych im urzędów, oraz za stan i funkcjonowanie tego działu służby, którym oni kierują. Minister zarządził wreszcie utworzenie bezpośrednio sobie podległego referatu; szefa departamentu sprawiedliwości, naczelnego prokuratora wojskowego, kierownika marynarki wojennej i referat biskupa polowego w ogólnych sprawach przypadających temu zakresowi działania.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Wczorajsze 111 posiedzenie sejmku poświęcone było głównie sprawie ustawy w przedmiocie uwłaszczenia b. czynszowników i długoletnich dzierżawców w województwach wschodnich, sprawie projektu ustawy o pomocy państwa na odbudowę budynków zniszczonych podczas wojny i projektowi ustawy o pracy młodocianych i kobiet. Wszystko to więc sprawy czysto rzeczowe, nie pozbawione jednak tu i ówdzie pewnego momentu politycznego. Na wstępie posiedzenia marszałek zawiadomił, iż senat zapowiadał zmiany do ustawy o służbie wojskowej. Następnie marszałek przypomniał, iż w swoim czasie jeden z posłów postawił wniosek, pociągający za sobą wydatek skarbu państwa, a nie przewidujący pokrycia

tego wydatku. Marszałek odesłał ten wniosek do komisji regulaminowej w sprawie wydania opinii. Komisja stwierdziła, że wnioski tego rodzaju, jak wspomniany, są sprzeczne z art. 10 Konstytucji. Dla usunięcia jednak seysji między wnioskodawcami a marszałkiem byłoby wskazane, ażeby wnioski takie nie były odrzucane a limine, lecz, ażeby marszałek oddał te wnioski do wiadomości Izby, zwracając uwagę na ich niekonstytucyjność. Wnioski te powinny być skierowane do właściwej komisji, a rzeczą tej komisji będzie wnioski, domagające się wydatków ze skarbu państwa, a nie dających pokrycia bezwzględnie odrzucać, o ile wnioskodawca nie wskaże dodatkowego źródła pokrycia.

Wzrost wpływów polskich na Litwie.

„Königsberger Allgemeine Zeitung” podkreśla wzrost wpływów polskich na Litwie. Z punktu widzenia niemieckiego „Königsberger Allg. Zeitung” nie dowierza ani przywódcom chrześcijańskiej demokracji na Litwie, ani Galwanaskowski, sądząc, że w chwili decydującej przechylić się oni mogą na stronę polską. Wpływ polski na Litwie, zdaniem tego pisma, uławnia

się przede wszystkim w kołach duchowieństwa litewskiego, widoczny jest także w licznych tendencjach zmierzających do rozbicia związku strzelców. „Königsberger Allg. Zeitung” podkreśla wreszcie, że sympatie niemieckie są po stronie Litwy, o ile Litwa będzie prowadziła nadal swoją politykę antypolską.

Belgia rozbudowuje fortyfikacje nad kanałem La Manche.

Dzienniki angielskie donoszą, że Belgia objęła w swe posiadanie fortyfikacje niemieckie, wybudowane w Seebronge. Znajduje się tam także stacja dla łodzi podwodnych. Fortyfikacje te mają być rozbudowane. Dzienniki angielskie

twierdzą, że plan ten jest wynikiem tajnego układu wojskowego między Francją a Belgią, aby na wybrzeżu belgijskim utworzyć punkt oparcia dla floty francuskiej na wypadek ewentualnej wojny z Anglią.

Kłeska pacyfistów angielskich.

Na ostatnim posiedzeniu Izby gmin pacyfistyczny odłam partii robotniczej postawił wniosek, domagający się zredukowania wojska angielskiego do rozmiarów oddziału policyjnego, liczącego 11.000 ludzi. Wniosek ten został przez parlament odrzucony 357 głosami przeciw 13.

Następnie zabrał głos podsekretarz stanu w ministerstwie wojny, który powiedział, że rząd podejmie kroki, aby w porozumieniu z innymi państwami przeprowadzić równocześnie pewne rozbrojenie.

Pol. Bank Kraj. Filja Cieszyn

z dnia 19 marca 1924

K. czeska	265.000	Złoty polski	1.400.000
K. węgierska	150	Funt ang.	40.000.000
K. austriacka	130	Dolar	9.400.000
Frank franc.	434.000	Guld. hol.	3.400.000
Frank szw.	1.620.000	Lir włoski	400.000
Frank złoty walor. dnia 20 III. 1.803.000 Mp.			
Frank podatkowy dnia 20 III. 1.800.000 Mp.			

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

Cieszyn, 19 marca.

Walne Zebranie Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego. Zebranie członków odbędzie się we wtorek, dnia 25 marca 1924 w sali Domu Narodowego w Cieszynie. Porządek obrad: 1. O godz. 10 przed południem: Otwarcie Zebrania i przywitanie gości. 2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 3. Referat dyr. P. Półka na temat: „Nauka o Polsce współczesnej w szkole powszechnej”. 4. Referat zast. insp. p. Jerzego Kubisza: „Historia Polsk. Towarz. Pedagog.” — przerwa obiadowa. 5. Godz. 2 po południu: Sprawozdanie z czynności Towarzystwa: a) sekretarza; b) skarbnika; c) administratora „Miesięcznika Pedagog.” 6. Sprawa przyłączenia do Związku Polsk. Naucz. Szkół Powszechnych. 7. Wnioski i życzenia. Walenty Jurak m. p. sekretarz. Jan Żebrok m. p. prezes.

Zmiana w organizacji Wydziałów dróg powiatowych na cieszyńskiej części Województwa Śląskiego. Ustawa z dnia 27 lutego 1924, ogłoszona 11 marca br. w 7 n-rze „Dziennika Ustaw Śląskich” w Katowicach. Art. 1. Na cieszyńskiej części Województwa Śląskiego tworzy się Wydział dróg powiatowych w Cieszynie na obszar całego powiatu politycznego Cieszyn, oraz Wydział dróg powiatowych w Bielsku na obszar całego powiatu politycznego Bielsko oraz miasta Bielska. Art. 2. Ustanawia się komisaryczne Wydziały dróg powiatowych pod przewodnictwem starosty powiatu. Liczba członków komisarycznego Wydziału dróg powiatowych, nie licząc przewodniczącego, wynosi sześciu. Członków komisarycznego Wydziału dróg powiatowych mianuje Wojewoda po wysłuchaniu starosty i czynników, na których ciąży obowiązek budowy i utrzymania dróg powiatowych. Art. 3. Uchyła się ustawę z 13 lutego 1887 r. (Dz. Ust. i Rozp. Kraj. Nr. 75). Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. Art. 5. Wykonanie ustawy powierza się Wojewodzie.

Marszałek: (—) Wolny.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Prof. Sikorskiego złożyli na Macierz polską po stronie czeskiej (w milionach marek): Sędzia Karol Blahut 10. Dr Tadeusz Osifski 10. Prof. Franciszek Bogocz 5. Prof. Stanisław Sowa 5.

Na imieninach Prof. Józefa Króla za inicjatywę Pana Starosty Dr Kisiały zebrano na Macierz szkolną 73 miliony marek i 100 Kcz.

Na Macierz Szkolną w Czechosłowacji zamiast wstępu na koncert i zabawę Stow. urz. skarbowych p. Kofin Adam, restaur., Cieszyn Mkp. 15 milionów.

Na Macierz Szkolną w Czechosłowacji złożyli zamiast wstępu na „Bal” Macierzy: pp. Dr. Marcin Kremer, adwokat w Cieszynie 5.000.000 Mkp. Młodzież i Grono Prof. Gimnazjum w Jaworowie 10.000.000 Mkp. Koło Macierzy Szkolnej w Aleksandrowicach 36.000.000 Mkp. Ewa Pustówkówna i Ferd. Pustówka w Wiśle 3.000.000 Mkp. Dyr. szkoły wydz. Czechowice-Dziedzice 35.000.000 Mkp. Stanisław Wiśniewski, prof. w Dębicy 43.040.000 Mkp.

Apel do właścicieli ogrodów miejskich. Zewnętrzna cecha stanu kultury między in. jest wygląd ogrodów prywatnych, tak po wsiach, jako też szczególnie w miastach. Kto raz widział miasta i miasteczka na wschodzie, z pewnością uderzył go w pierwszej linii brud, zaniedbanie i brak najelementarniejszych starań w kierunku zdobienia. O ile nawet tu i ówdzie spotka się krzew czy drzewo, dają one zaniedbanie świadectwo kulturze swoich właścicieli. Jakżeż odrębny z drugiej strony przedstawia obraz miasta, miasteczka, i wsi n. p. w Poznaniu. Ład i czystość. Porządek! Ogrody i ogródki prywatne toną latem w powodzi kwieciana. Eajmniejsza rabtka to wyzyskana odpowiednio i rozumnie. Rzadko tam spotkać drzewa dzikie, dla których miejsca w miastach to parki, ulice i nieużytki. Ogrody prywatne są dla drzew szlachetnych, które prócz tego, że placą siewie za pielęgnację, są one w porównaniu większą ozdobą aniżeli dzikie. Czyż kiedykolwiek nie poiliście oczu pięknem wsi tonącej w morzu kwieciana drzew owocowych? Bez wątpienia, bo takie wsi, które sadami dają wyraz kultury Zachodu są wokół już dość liczne. Czyż może być coś piękniejszego, jak kiedy latem i jesienią drzewa te ubrane są ślicznym rumianym owocem, który w dodatku jest najzdrowszym z pokarmów. Niestety, w Cieszynie liczne jeszcze są ogrody, w których pokutują drzewa dzikie, często w dodatku wyglądające jak pokraki, wstętem przejmują przechodnia i drwią z geograficznego położenia miasta Cieszyna. Hasłem naszym niech będzie: Precz z drzewami dzikie-

mi z ogrodów prywatnych. Miejsce dla nich to las, parki, miejsca publiczne lub nieużytki. — Wydział Towarzystwa Ogrodniczo-Pszczelars.

Strajk w kopalni węgla „Silesia” w Dziedziach wybuchnął onegdaj popołudniu z powodu różnic przy przenormowaniu długości dnia roboczego pomiędzy stanowiskami górników i właścicieli. Zarząd kopalni stoi w zasadzie na stanowisku 8-godzinnego dnia pracy, jednakże z wykluczeniem pauzy obiadowej, wjazdu i t. d., podczas gdy górnicy wliczają to do 8 godzin.

Delegacja chrześcijańskiej międzynarodówki w Polsce. Dziś przed południem przybyli do Katowic z Wiednia przedstawiciele głównej rady robotniczej chrześcijańskiej międzynarodówki pp. H. Pauwels z Brukseli i J. S. Serrans z Utrechtu w Holandji w celu zaznajomienia się z chrześcijańskim ruchem robotniczym i wogóle ze stosunkami robotniczymi w Polsce i na wschodzie. Goście zwiedzili przed południem siedzibę górników Polskiego Zjednoczenia Narodowego w Katowicach, wydawnictwo „Polska”, oraz lokal metalowców w Królewskiej Hucie. W czasie śniadania, wydanego na cześć gości, wygłosili przemówienia: poseł Roguszczyk, Pronobis, Sikora i inni przedstawiciele zjednoczenia narodowego polskiego. Goście udadzą się w dniu jutrzejszym do Krakowa, a stamtąd do Warszawy.

Burze śniegowe na kolejach. W okręgu kolejowym dyrekcji radomskiej szalała w ciągu ostatniej nocy bardzo silna burza śniegowa, tak że w niektórych miejscowościach tor kolejowy został pokryty półtora-metrową warstwą świeżego śniegu. Na linii Włodzimierz-Wołyński — Zawichost ugrzęzły w śniegu 2 pociągi osobowe i jeden towarowy, które zostały w części ściągnięte z linii do stacji kolejowych. Władze kolejowe wysłały pociągi ratunkowe i wydały zarządzenia, aby w jak najkrótszym czasie linie oczyścić. W dyrekcji wileńskiej w ciągu ostatniej nocy wznowiły się opady śnieżne i ruch pociągów odbywa się przy pomocy pługów odśnieżnych.

ISKRY. W nrze. 11 „ISKIER”, tygodnika ilustrowanego dla młodzieży, znajdujemy na wstępie zajmujące opowiadanie o żubrach pióra prof. Bohdana Dyakowskiego. Aktualnem jest opowiadanie o powodzi w Warszawie w r. 1888 R. Fleszarowej. Obok dalszych ciągów „Opowiadań dziadziusia” i „Wpoprzek Sybiru”, numer zawiera ładną nowelę na tle ostatniej wojny p. t. „Młoda bohaterka”. Obfite ilustracje i szereg stołych działów urozmaicają to nad wyraz sympatyczne pismo, wydawane przez Książnicę Polską Tow. Naucz. Szk. Śr. i Wyż. w Warszawie (Nowy Świat 59). Pismo to powinno się znaleźć w każdej rodzinie.

—:—:—

GEORGES POURCEL.

Macierzyństwo.

— Lucianie, bądź sprawiedliwy. Przyznaj, że to z twojej winy żadna służąca nie może pozostać u nas dłużej.

Ja czynię, co jest w mojej mocy, ustępuję, płacę wysokie pensje, daję wino, bilety do kinematografu! Ale gdy przestępują próg twego gabinetu, wszystko się kończy.

— Cóż mam uczynić, Magdaleno? [Gotów jestem na wszelkie ofiary! Mów, czy mam, tarzając się w prochu..

— Nie żartuj, Lucianie, to dosyć poważna historia. Od dwóch tygodni nie mamy służącej. Jestem przepracowana i gdyby to miało się przeciągnąć!...

Piękne oczy Magdaleny napełniły się łzami. A Lucjan Bertal, najczulszy z mężów, szukał właśnie w swej pamięci pieczętliwych słów i zakłęb, gdy nagle w przedpokoju zadźwięczał dzwonek.

— Gdyby to była nowa służąca! — westchnęła Magdalena i wyszła z pokoju.

To była nowa służąca.

Z gabinetu Lucjan słyszał oddalone echa rozmowy. Po kilku minutach ukazała się Magdalena i zawiadomiła go:

— służąca. Ale nie jest sama!

— Jakto, sprowadza ze sobą kochankę?

— Nie, ale kota! Kota, z którym się nie chce rozstać! To jej przyjaciel dzieciństwa! A możemy pomimo to?...

— Moja kochana, kota? Przecież wiesz, że dozorczyń..

— Ależ ona napewno musi pokochać mego kota! — przerwała służąca, która weszła za panią do gabinetu. — Któżby nie kochał tego biedaka. Tak dobry!...

Podniosła przytem pokrywą koszyka, który trzymała w ręku i pokazała państwu kota. Opowiedziała przytem jego historię. Oboje, ona i kot, urodzili się w Mimizac.

Akcent i gest południa dziwnie jakoś rozjaśnił ściany gabinetu. To była nieodrodna córka płomiennej Prowancji, wygadana, uparta i dzielna!

— Niech będzie — zdecydował się nareszcie Lucjan — ale uprzedzam cię Rozaljo, mój gabinet jest dla ciebie zamknięty. Dla ciebie i dla kota! Nie lubię kotów!

— No, niech się pan nie boi, nie będziemy się wpraszać!

Pewnego ranka, Lucjan, wchodząc do swego gabinetu, usłyszał dziwne miauczenie. Zaczął szukać i znalazł pomiędzy dwiema plikami manuskryptów, coś w rodzaju gniazdka, a w nim trzy młode kocięta: kot z Mimizacu posiadał trzy pociechy!

Lucjan wpadł w niebywałą pasję i groził, że wyrzuci wszystko przez okno: kota, kocięta i służącą!

Magdalena, która nadbiegła tymczasem, zaproponowała kompromis i umieszczenie kociego narodu w kuchni. Ale Rozalja nie chciała nawet słyszeć o tem! Groziła porzuceniem służby! Magdalena zbłądła na samą myśl!...

— W kuchni jest za zimno i za gorąco! — dowodziła Rozalja — właśnie wyszukałam ten kącik w gabinecie pana! Tam im jest najlepiej! Czy warto było robić tyle krzyku o te trzy marne kociaki? Ci paryżanie nie mają wcale serca! A przecież każdy, kto patrzy na kociaki, powinien odrazu spostrzec ich niezwykle podobieństwo do Aleksandra..

— Któż to jest Aleksander? — spytał trochę uspokojony Lucjan.

— To był właśnie ojciec tych kotków! Ale już nie żyje!...

Trzy kotki rosły i rozwijały się, nie opuszczając ani na krok gabinetu. Lucjan przyzwyczaił się do nich. Aleksandra lubiła siedzieć na biurku. Ten żywy przycisk jednym zmrużeniem okiem wodził stale za piórem Lucjana, a od czasu do czasu kładł na niem nagle swą aksamitną łapkę. Z tego wynikał zawsze kleks, ale Lucjan nie zważał na to!

Cesar lubił siadywać na ramieniu Lucjana i stamtąd zwycięsko rozglądał się po świecie. Co zaś do Napoleona, to ten głównie zajmował się rozwlekaniem pantofoł po wszystkich kątach pokoju. W takiej to pozycji Rozalja znajdowała całe towarzystwo, gdy wchodziła nagle do gabinetu. A wchodziła tam pomimo zakazu pana. Ścierała kurze i przez rozstargnienie zwykła była zrzucić na podłogę najkosztowniejsze wazon. W ten sposób upływały dni, tygodnie i miesiące. Magdalena winowała sobie swej perły domowej.

I tak minęło już cztery miesiące od chwili, gdy Rozalja weszła do tego domu, aż doszło

Z ramienia Towarzystwa Teatru Polskiego w Cieszynie odegra

zespół teatru miejskiego „Opera i operetka” z Krakowa
w poniedziałek, 24 marca b. r.
w Teatrze miejskim w Cieszynie **Księżniczkę Czardasza**

Operetkę w 3 aktach L. Steina i B. Jenbacha, tłumaczoną przez A. Kitschmanna i L. Śliwińskiego. Muzyka E. Kalmana.
Początek o godz. 5 po południu. — Bilety wstępu już do nabycia w „Kresach”.

Przegląd polityczny

Nietakt niemiecki w Białym Domu. Z Washingtonu telegrafują: Prezydent Coolidge przyjmował w niedzielę niemieckich aktorów z Oberammergau, mających przedstawiać i w Ameryce słynne pobożne widowiska Męki Chrystusa. Podczas posłuchania jeden z Niemców zwrócił się do prezydenta Coolidge z wezwaniem, aby się ujął za „prześladowanych Niemców”. Prezydent Coolidge przerwał posłuchanie i polecił przyjąć dalsze osoby, oczekujące przyjęcia. Niemcy wystosowali do rządu amerykańskiego pismo, przepraszające za popełniony nietakt.

Odrodzenie polskości na Mazurach. W dwóch kierunkach idzie obecnie ruch odrodzeniowy wśród Mazurów pruskich; jeden z nich to dążenie do wyodrębnienia własnych zrzeszeń od „Vereinów” niemieckich, drugi to wywalczenie sobie nauki języka polskiego w szkolnictwie powszechnym. Mazury idą do celu b. rozzumnie i rozważnie. Powołując się na prawo o mniejszościach narodowych, przypominając stałe, że Niemcy w Polsce mają możność zakładania szkół własnych i posiadają wszelkie uprawnienia językowe i wyznaniowe, żądają tego samego dla siebie i przez posła Baczewskiego się o język polski w szkolnictwie upominają. Słuszną ta i sprawiedliwa walka o prawa przyrodzone, wywołała gwałtowną a groźną odezwę ze strony nauczycielstwa niemieckiego w Prusach Wschodnich. Mówi ona o krzywdzie, jaką się dzieje „ojczystej mowie niemieckiej”, którą „zuchwale, obce plemię chce zepchnąć na drugi plan i ta, w sercu Niemiec, w głównej ośrodku niemieckim, w stojących na jej straży w Prusach Wschodnich”. Bardzo charakterystyczne są na-

stępujące ustępy z tej odezwę. „Jakże się to stało, że właśnie, na tej naszej najbardziej zagrożonej granicy, znalazło się aż 80 procent ludności o krwi polskiej, która się tu rozsiadła i coraz się śmiej odzywa ze swymi uroszczeniami?” A dalej: „Tak jak rzeczy stoją obecnie wśród Mazurów, dość byłoby jednego roku okupacji polskiej od której niech nas Bóg groni, aby cała niemieckość pogranicznego kraju zniknęła jak śnieg no wiosnę”. Obawy te wynikły z następującego powodu. Wobec działalności „oszczędnościowej” rządu niemieckiego, zaczęto ograniczać ilość nauczycieli w Prusach Wschodnich; Mazury skorzystali z tego i oświadczyli, że samorządowe podatki szkolne płacić będą tylko wtedy, gdy będą mieli nauczycieli miejscowych, nie z głębi Niemiec przysłanych, z doskonałą umiejętnością polskiego języka. Poza tem zorganizowali się szybko do akcji wyborczej, która w tym roku przypada trzykrotnie: na wybory do Parlamentu Rzeszy, do Sejmu pruskiego, a także i do Samorządu lokalnego. Ułożono abecadło wyborcze, składające się z trzech głównych nakazów: 1) nie dać się otumaniać podstępny podstępom i przez agitację obcych i wrogich nam partii, lecz bronić swoich interesów; 2) w dniu głosowania wziąć winien ogólny udział, stosując się do wskazówek swego komitetu wyborczego; 3) objaśnić i dopilnować każdego mniej uświadomionego Mazura, aby głosował podług swojego narodowego sumienia.

Ograniczenia paszportowe. Z powodu narzekania na podrożenie paszportów zagranicznych, przeciwko czemu ostatnio oponują organizacje gospodarcze, oraz sfery polityczne, przytoczyć warto opinię „Berliner Tageblattu”, który, jako organ niemieckich sfer gospodarczych o krzywdzie wyrządzonej skarbowi państwa przez podróże zagraniczne, tak się wyraża w n-rze z dn. 8 bm. „Potęgowany aż do głupoty pęd podróżowania na południe znacznie zmniejsza zapasy dewiz obcych w Niemczech. Ze stanowiska ludzkiego można zrozumieć, że publiczność po długich latach przymusowego odcięcia od zagranicy daje się porwać pędowi podróżowania, lecz rząd państwa, które wciąż jeszcze musi ciężko walczyć o równowagę swej waluty i swego gospodarstwa nie ma poprostu prawa tolerować bez żadnego oporu owego niezdrowego pędu”. Zaznaczywszy następnie, iż znaczna ilość banknotów zagranicznych wydawana na zbyt krótkie podróże powinna być zatrzymana jako podkład złoty dla nadchodzącej stałej waluty, autor artykułu, znany ekonomista dr. Feliks Pinner, przemawia za zupełnym ograniczeniem wyjazdów zagranicę. Metody, jakie stosuje w sprawie tej rząd polski, nie idą tak daleko, jak to forsowane jest obecnie w Niemczech.

dzono, że Mühlhäuser i Langer wysłali korespondencję handlową i prywatną do Niemiec przez Gawendę i Reinmanna, którzy nadawali te listy na pocztę w Gliwicach. Mühlhäuser, Langer i Reinmann przyznali się w śledztwie, do tego, Gawenda nie może sobie tego przypomnieć. Charakterystycznym jest, że Mühlhäuser, którego korespondencja prywatna miała także cechy polityczne, kazał sobie odpisywać z Niemiec na swoje listy pod adresem Reinmanna do Gliwic, który mu potem przewoził te listy do Polski. Są czynione starania, aby oskarżonych wypuścić za kaucją na wolną stopę.

Odpowiedź na interpelację Koła żydowskiego. W odpowiedzi na interpelację posła Inslera i towarzyszy z koła żydowskiego w sprawie tolerowania agitacji antyżydowskiej, uprawianej przez towarzystwo „Rozwój” (ogłoszenie w „Myśli Narodowej” listy nazwisk osób, które zawierały transakcje handlowe z żydami p. t. „Zmarli dla Polski”), p. minister sprawiedliwości wystosował do p. marszałka sejmu pismo, wyjaśniające, że urząd prokuratorski nie mógł dopatrzyć się w wymienionym artykule cech przestępstwa, uprawniających do ingerencji. Wogóle zaś agitacja w celu zmuszenia do niezawierania transakcji handlowych z pewnymi osobami, lub grupami osób, o ile nie jest poparta groźbami czynów gwałtownych, nie daje podstaw do wkroczenia prokuratora z urzędu, natomiast osoby, które czują się pokrzywdzone, lub zniesławione formą tej agitacji, mogą zwrócić się do sądu w drodze prywatnego oskarżenia. (PAT.)

Rozmaitości

Męski harem. Na Madagaskarze zmarła królowa Binao, niegdyś władczyni jednego z królestw, położonych na tej wielkiej wyspie. Gdy Francuzi zaczęli podbój Madagaskaru, królowa Binao nie tylko nie stawiała im oporu, lecz nawet dała im do rozporządzenia doborowy oddział swoich wojowników. Odwdzięczając się za tę pomoc, rząd francuski mianował królową gubernatorką kraiku, w którym przedtem panowała i pozwolił jej utrzymać swój dwór królewski. Osobliwością zaś tego dworu było to, pisał „Globe Magazine”, że idąc za przykładem władców egzotycznych, rodzaju męskiego, utrzymujących całe haremy pięknych dziewcząt-odalisek, królowa Binao utrzymywała także harem, ale złożony z dorodnych młodzieńców. Zdarzało się jednak, że pomimo posiadania tego liczego haremu dorodnych męskich odalisek, królowa Binao obdarzała, jeżeli prawdę mówią kronikarze madagaskarscy, względami swymi także nie jednego Europejczyka, który zawędrował w te strony i odpowiadał jej ideałowi piękności męskiej. Dzisiaj skończył się byt bez troski męskiego haremu królowy Binao. Dorodne jej odaliski rodzaju męskiego muszą szukać innego zajęcia.

Polacy na Akademii węgierskiej. Na ostatnim posiedzeniu Akademii węgierskiej w Budapeszcie sześciu członków tej Akademii, wybitnych historyków węgierskich, poparło kandydaturę dr. Jana Dąbrowskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, na członka zagranicznego tej Akademii. Prof. Dąbrowski jest autorem szeregu prac historycznych, oświecających stosunki węgiersko-polskie. Z historyków polskich członkiem Akademii węgierskiej jest prof. Stanisław Smolka. Członkiem jej był również Wincenty Zakrzewski.

Wewnętrzne sprawy

Sensacyjne aresztowania w Katowicach. Z polecenia prokuratury w Katowicach aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego w Katowicach wicedyrektora huty „Giesche” w Burowcu pod Szopienicami, Mühlhäusera, starszego sekretarza dyrekcji tej huty, Langer, oraz urzędników tej huty, Gawendę i Reinmanna. Dwaj ostatni są obywatelami Rzeszy niemieckiej. Pierwszy mieszka w Sońnicy pod Gliwicami, a drugi w Gliwicach, skąd przyjeżdżał tu do pracy. Prokuratura oskarża ich o udaremnianie i osłabianie zarządzeń administracyjnych zapomocą nieprawnych środków. Stwier-

do katastrofy. Rozalja „przez roztargnienie” stłukła statuetkę, która była oczkiem w głowie Lucjana. Lucjan obrzucił ją za to tak dosadnymi epitetami, iż długo nie może pozostać. Odszukała swój czarny koszyzek, w którym przyniosła ongi kota i weszła do gabinetu.

— Przychodzę — rzekła z determinacją — odebrać koty!

— Koty?

— Tak, Aleksandrę, Cezara i Napoleona. Zabiorę je na nową służbę!

— Moja koehana — krzyknął czerwony z pasji Lucjan — koty są moje! Urodziły się w moim domu, karmiłem je moim mlekiem! Należą do mnie!

— Do pana? Jaki do pana — krzywała Rozalja, a mój kot z Mimizac, czy także należy do pana?

— Zabierz sobie swojego kota! Nie jest mi weale potrzebny!

Ale Rozalja stała jak skamieniała! Z dziwnym wzruszeniem patrzyła na trzy kotki. A potem czyniąc nadludzki wysiłek, westchnęła i rzekła:

— Bo pan nie wie, co to znaczy być matką! — I zwyciężona włożyła na nowo swój fartuch i wyszła pokornie z gabinetu.

Po kilku minutach Lucjan mówił do żony:

— Uspokój się, Rozalja nigdy nas nie opuści. To służąca na wieczność. Chwyciłam ją za serce. Możesz teraz żądać od niej, czego chcesz! Ale jakże dziwnie złączyły nas te zwierzątka! W nieobecności Aleksandry, Cezara i Napoleona nie umiałbym już napisać jednego wiersza..

„Kurier Wieczorny”.

Dział gospodarczy

Warszawska giełda zbożowa z 17 marca br. Żyto kongresowe 116 f. 22 do 23'5; 118 f. 23'750; 117 f. 22 do 23; poznańskie 117 f. 24'5; owies kongr. jedn. 22'5; poznański jednolity 24; franco Warszawa 27'250; jęczmień kongr. 23 do 23'5; brow. 24; mąka żytnia 50 proc. kongr. 37; franco Warszawa. Tendencja cokolwiek mocniejsza.

Poznańska giełda zbożowa z 17 marca b. r. Żyto 21 do 23; pszenica 35 do 41; jęczmień 19; jęczmień brow. 22 do 24; owies 21 do 22½; mąka żytnia 70 proc. 36 do 39; mąka pszenna 65 proc. 63 do 68; ospa żytnia 12 i pół; ospa pszen. 14 i pół; peluska 14 do 16; groch polny 20 do 26; groch Victoria 55 do 65; seradela 14 i pół do 16 i pół; wyka 14 do 16; tatarka 26 do 28; hubin nieb. i żółt. 11 do 13, 12 do 14; koniczyzna czerw. 120 do 200; koniczyzna biała 210 do 330.

O kapitał akcyjny Banku Polskiego. W związku z konferencją z przedstawicielami sfery gospodarczych odbytą w sobotę ub. kierując się życzeniami przez uczestników tej konferencji wyrażonemi Minister Skarbu p. Wł. Grabski zaprojektował zmianę art. 92 statutu Banku Polskiego w tym duchu, aby Bank ten mógł rozpocząć działalność już po wpłaceniu połowy kapitału zakładowego; druga połowa kapitału zakładowego mogłaby być wpłacona w 3-ech ratach. Rozporządzenie odpowiednie podpisał już w tej sprawie Prezydent Rzeczypospolitej. Informacji szczegółowe o ulgach w spłaceniu kapitału akcyjnego ogłosi Komitet Organizacyjny Banku Polskiego. Zaznaczyć należy, że zmiana art. 92, w niczem nie narusza charakteru Banku Polskiego, ponieważ art. ten odnosi się wyłącznie do sposobu przeprowadzania subskrypcji i czynności przygotowawczych do uruchomienia instytucji.

Co piszą w Anglii o sanacji skarbu polskiego. W jednym z najpoważniejszych czasopism angielskich „The Economist” ukazał się w n-rze z dn. 1 marca obszerny artykuł, poświęcony polskiej reformie finansowej. Zaznaczywszy na wstępie, iż zamiar założenia Banku Emisyjnego w jesieni r. ub. musiałby się skończyć katastrofą dla sanacji skarbu i że przeszkodziła temu opozycja p. Younga, autor ocenia dodatnio obecną sytuację, charakteryzuje ministra Grabskiego, jako „człowieka wielkiej erudycji, bezwzględnej uczciwości i nieugiętej wytrwałości, który aczkolwiek krytykowany jako profesor wytworzył nastrój zaufania” i dłuższy ustęp poświęca Bankowi Emisyjnemu. Powodzenie Banku — pisze — nie zależeć będzie tylko od warunków ekonomicznych, lecz również w znacznym stopniu od stanu zaufania w kraju. Najważniejsze czynniki gospodarcze i okoliczności przemawiają na korzyść p. Grabskiego. Zagraniczny bilans handlowy Polski jest zdrowy, a powodzenie p. Grabskiego zapewnione jest wobec umiejętnego ujęcia zagadnienia finansów publicznych. Mówiąc o gospodarce finansowej, autor charakteryzuje wydatki państwowe Polski jako bardzo nieznaczne i wskazuje, iż w r. 1923 wyniosły one około 32 sz-

lingów na głowę rocznie, wtedy gdy utrzymanie rządu w Anglii kosztuje 12 razy tyle, we Francji zaś 5—6 razy tyle. Autor, jak widać, dobrze obeznany ze stanem naszych finansów publicznych, wskazuje na potrzebę w celach sanacji skarbu obciążenia w wyższym stopniu ludności i zaznacza, iż trudności budżetowe spowodować może tylko deficyt kolejowy, wobec tego, iż obecne stawki taryfowe stanowią ½ do ¾ taryfy kolejowej w Niemczech, Austrii, Czechosłowacji, oraz w Polsce przedwojennej. W końcu autor zaprzecza jakoby głównym źródłem trudności finansowych Polski — jak to mylnie mniemają w Anglii, była armia polska, liczebność bowiem armii 240.000 ludzi przy granicy lądowej długości 3.200 kilometrów nie wydaje się nieodpowiednią, a ewentualnego niebezpieczeństwa bagatelizować nie sposób. Artykuł kończy się słowami: „wydaje się więc, iż problem budżetowy leży w granicach możliwości. Szybkie wyniki uzyskać można na drodze oszczędności. Niezbędnym jednak warunkiem powodzenia jest podwyższenie dochodów rządu — musi ono być jednak szybkie i stałe”.

Poszukuje się na wsi polskiej części Śląska w pobliżu stacji kolejowej

mieszkanie o 2 pokojach i 1 kuchni

za dobrem wynagrodzeniem. Oferty kierować pod „Mieszkanie nr. 149” do Administracji „Dziennika Śląska Cieszyńskiego”.

Codziennie świeży

wywar słodowy

(mięto) jest do nabycia w Browarze Zamkowych Zakładów Przemysłowych w Cieszynie.

Goleszowska Fabryka Portland-Cementu T.A.

w Goleszowie, Śląsk Cieszyński

poleca swój cement najlepszej o przewyższającej znacznie normy jakości. Roczna wytwórczość: 12 do 15000 wagonów.

Specjalność: Cement na płyty i do wyrobu sztucznego kamienia.

Najlepsze referencje.

Najlepsze jasne piwo
leżak 10° i eksport 12° oraz porter 22°

poleca

Browar, dawniej Arcyksięcia Fryderyka

Rok założenia 1846 w Cieszynie Rok założenia 1846

Obecnie prowadzony przez

Zamkowe Zakłady Przemysłowe
w Cieszynie.

KSIEGARNIA „KRESY” w CIESZYNIE

ULICA GŁĘBOKA L. 14

POLECA P. T. CZYTELNIKOM:

PAPIER LISTOWY, PAPIER KANCELARYJNY, ZESZYTY, OŁÓWKI, BLOKI RYSUNKOWE, ORAZ WSZYSTKIE INNE ARTYKUŁY BIUROWE.

WIELKI WYBÓR W KSIĄŻKACH: POWIEŚCIOWYCH, NAUKOWYCH I SZKOLNYCH. SĄ RÓWNIEŻ NA SKŁADZIE: MAPY WOJEW. ŚLĄSKIEGO, PODRĘCZNE I SZKOLNE, MAPY WSZYSTKICH CZĘŚCI ŚWIATA.

POPIERAJMY FIRMY SWOJE.